Nr. 38.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 251. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 15 lutego 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 19. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 14 lutego.

Ostatnie doniesienia z Pesztu.

O przyjeździe pary cesarskiej do Pesztu, pisaliśmy już we wczorajszéj rubryce „Telegramów.“ Ludność stolicy węgierskiéj przyjęła nieszczęśliwego monarchę i małżonkę jego z oznakami jak największego współczucia i sympatyi — a uczucie to zdołało zrazu powstrzymać zapalonych przeciwników nowéj ustawy obronnéj od zbyt krzykliwych manifestacyi i od wykonania pierwotnego zamiaru, t. j. wysłania deputacyi do cesarza w celu zażądania zmian w najważniejszych dwóch paragrafach ustawy tej, t. j. paragrafie czternastym i dwudziestym piątym.

Że sam Franciszek Józef bynajmniéj nie byłby skłonnym do uczynienia ustępstw w téj mierze, to okazuje się z przemów jego do prezydenta sejmu węgierskiego i wiceprezydenta węgierskiéj Izby panów.

Panowie Szlavy i Pechy wczoraj w południe udali się na zamek, aby wyrazić parze cesarskiéj żal i ubolewanie obu ciał prawodawczych nad przedwczesnym zgonem cesarzewicza Rudolfa. Nasamprzód przemawiał wiceprezydent Izby panów, p. Szlavy — a cesarz odpowiedział mu w następnym sensie:

„Tylko silne zaufanie w Opatrzność a zarazem i moralne poparcie, jakiego doznałem od méj ubóstwianéj małżonki królowéj Elżbiety — a wreszcie i serdeczne, prawdziwie wzruszające współczucie okazane mi przez ludy méj monarchi — zdołają wlać w umysł mój pociechę i nową siłę do spełnienia obowiązków mych monarszych. Mam téż wszelką nadzieję, i spodziewam się tego — że członkowie Izby panów z tradycyonalną swą wiernością ułatwią mi me zadanie, a i na przyszłość udzielą mi pomocy do przeprowadzenia dążeń mych i celów“.

Odpowiadając zaś na słowa kondolencyjne p. Pechy, prezydenta węgierskiego sejmu, rzekł cesarz Franciszek Józef:

„Z pomocą Bożką nie osłabnę we wykonywania obowiązków mych, i spodziewam się, że i sejm ukochanego mego węgierskiego królestwa poprze w obecnym czasie smutku i żałoby z rozsądném i rozważném zapatrywaniem się na ogólne położenie rzeczy intencye moje i prace mego rządu, który w zupełności posiada me zaufanie; wymagają tego przecież wspólne interesa nas wszystkich, wymaga tego dobro węgierskiéj ojczyzny i całéj monarchii.“

Wreszcie rzekł jeszcze cesarz do nadburmistrza stolicy w sposób dość dobitny: „Spodziewam się tego, że w czasie tych tygodni żałobnych, podczas których wraz z królową zamierzam zabawić tu w Peszcie, stolica zachowaniem swém całém przyczynić się zechce do złagodzenia naszéj boleści i dowiedzie raz więcéj jeszcze przywiązania swego znanego i wierności dla korony.

Tymczasem mimo wszystkiego tego zanosi się coś znowu na niepokoje w stolicy węgierskiéj — gdzie szersze masy publiczności zupełnie nie mogą się oswoić z ciężkiemi przepisami ustawy, forytowanéj gorączkowo przez rząd, a zwłaszcza p. Tiszę.

I tak dowiadujemy się z urzędowéj peszteńskiéj depeszy, że wczoraj wieczorem odbyło się walne zebranie węgierskich studentów, na którém postanowiono niezwłocznie wysłać deputacyą do naczelnéj władzy policyjnéj z uroczystym protestem przeciw przyaresztowaniu kandydata adwokackiego, p. Takacsa. (Patrz we wczorajszych „Telegramach“). W sprawie téj ma zresztą dziś stawić w sejmie interpelacyą deputowany p. Polonyi. Po odbytém zgromadzeniu zastęp studentów, liczący około trzystu głów, udał się przed dom, w którym znajduje się biuro redakcyjne „Nemzeta.“ Tutaj spalono ostentacyjnie w obec tłumnie zgromadzonéj publiczności wczorajszy ranny numer gazety téj, w którym uzasadniane i chwalone było postępowanie peszteńskiéj policyi w sprawie ostatnich manifestacyi. Z miejsca tego udali się studenci wraz z tłumami z najróżnorodniejszych złożonemi pierwiastków przed gmach prezydentury policyjnéj; w drodze śpiewano patryotyczne piosnki a przed prezydenturą wznoszono okrzyk „pereat“ na osobę naczelnika policyi i całą policyą węgierską. Ajenci musieli wreszcie wkroczyć przeciw demonstrującym, przyczém na nowo aresztowano kilkanaście osób.

Jak już donosiliśmy, szczegółowa dyskusya nad nową ustawą obronną rozpoczyna się w sejmie węgierskim na dniu dzisiejszym. Nie ulega już wątpliwości, że wszystkie najważniejsze punkta rządowego projektu zyskają sankcyą rządowéj, liberalnéj większości. We wtorek wieczorem odbyła się bowiem konferencya węgierskiego liberalnego stronnictwa, na któréj obecnym był także prezes gabinetu Tisza. Oświadczył on, że według jego przekonania pierwotne brzmienie § 14 ustawy krajowéj zawiera wszystkie prawno-konstytucyjne rękojmie. Wobec powstałych wątpliwości, nie myśli się p. Tisza jednak opierać temu, aby w pomienionym paragrafie wyrażono wyraźnie, iż ustanowienie kontyngensu rekrutów ma ważność tylko na lat 10. Przy § 25 wniósł p. Gajary, aby przyjęto rezolucyą, wedle któréj obok zapewnienia dostatecznéj znajomości niemieckiego języka przy egzaminach na oficerów, rząd da uspokajające zaręczenia co do węgierskiego języka państwowego. Powyższą rezolucyą zatwierdziło liberalne stronnictwo, a następnie w szczegółowéj dyskusyi przyjęte zostały paragrafy ustawy aż do siedmdziesiątego dziewiątego.

Telegramy.

Paryż, 13 lutego. Senat po krótkiéj dyskusyi zatwierdził 228 głosami przeciw 52 projekt rządowy, tyczący się reformy wyborczéj; aż do chwili ogłoszenia ogólnych nowych wyborów nie będą też już rozpisywane wybory uzupełniające.

Najbliższe posiedzenie senatu w przyszły poniedziałek.

Petersburg, 13 lutego. „Nowosti“ uważają pogłoski o wyzywającem stanowisku Abdurrahmana wobec Rosyi za przesadzone. Doniesienia z Kalkuty zasługują na większą wiarę. Wedle nich udał się Abdurrahman do Turkestanu celem ścigania Izaka hana, a siły jego nie przenoszą 5000 ludzi. Mimo to potrzeba ze strony Rosyi środków ostrożności.

Wiedeń, 13 lutego. „Polit. Korresp.“ dowiaduje się z Białogrodu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych politycznych sferach nie wierzą już w utworzenie czysto radykalnego gabinetu. Między królem a dowódzcami radykalnego stronnictwa zachodzą zasadnicze różnice zdań, nie dające się żadną miarą pogodzić.

Rzym, 14 lutego. Na jutrzejszym publicznym konsystorzu Papież doręczy nowo mianowanym Kardynałom Dusmet i d'Annibale kapelusze kardynalskie wśród zwykłych ceremonii. Następnie odbędzie się tajny konsystorz ku prekonizowaniu Arcybiskupów Compostelli, Cambrai, St. Jago de Cuba, jako i Biskupów Poitiers, Taragony, Turjello, Puno i Kuryi. W końcu ogłoszonemi zostaną nominacye Arcybiskupów Uskupu i Nowego Orleanu jako i kilku Biskupów.

Białogród, 13 lutego. Król wczoraj wieczorem wraz z następcą tronu, członkami obu dworów, ministrem handlu Dzordżewiczem, austryackim i niemieckim posłem udał się do Niżn. aby otworzyć dziś w południe tamtejszy kongres uprawiaczy wina. Król dziś rano stanął w Niżn a tłumy publiczności witały go z zapałem na dworcu i przed tamtejszym pałacem.

Bukaresst, 13 lutego. Sejm rumuński wczoraj rozpoczął obrady nad wnioskiem deputowanego Blaremberga, tyczącym się śledztwa, jakie ma być wytoczoném dawniejszemu ministerstwu p. Bratiano. W parlamentarnych kołach sądzą, że sejm usunie kilka punktów z projektu oskarżenia i zawezwie członków gabinetu Bratiano, aby stanęli przed komisyą ankietową, która poszczegółowo będzie sprawdzać kwestyą ich odpowiedzialności.

Sprawozdanie

o wykonaniu ustawy z dnia 26 kw. 1886, dotyczącéj popierania niemieckich osad w Prusach Zachodnich i Księstwie Poznańskiem w r. 1888.

(Ciąg dalszy.)

Przedewszystkiém trzeba będzie w wyższym stopniu, aniżeli dotychczas przygotować materyały budowlowe. W tym celu zarządzono też prawie we wszystkich majątkach dokładne poszukiwania za kamieniami, gliną itd.; wszędzie tam, gdzie jest glina i istniały cegielnie, powiększono te ostatnie, a oprócz tego założono 15 nowych cegielni. Tak samo z wielkiemi trudnościami połączone było sprowadzanie drzewa, i dla tego też zastanawiano się już nad tém, czyby nie należało założyć własnego tartaka *w nowo nabytym Przedborowie*, który oddalony jest od ostrzeszowskiego dworca kolei tylko o kilka kilometrów, a posiada około 150 hekt. zdatnego do cięcia drzewa.

W końcu postanowiono w daleko większych rozmiarach, aniżeli dotychczas we wszystkich na wzór gminy urządzonych koloniach poszczególne osady zagospodarować na koszta fiskusa, aby je stósownie do okoliczności oddać w dzierżawę, co ułatwi mianowicie przyciągnięcie rzemieślników.

Kolonizacya.

Podań o nabycie kolonii było w roku 1888: 952, z tych przyjęto i zapisano do list osadniczych tylko 593. W liczbie téj było:

561 kandydatów ewangelickiego wyznania z majątkiem 2,479,316 m., przeciętnie 4420 m.

28 kandydatów katolickiego wyznania z majątkiem 127,300 marek, przeciętnie 4546 m.

3 kandydatów menonickiéj wiary z majątkiem 28,000 marek, przeciętnie 9300 m.

1 kandydat mojżeszowego wyznania z 18,000 m. majątku.

Z tych żądało:

folwarków	54	kandydatów
osad mniejszych	436	„
miejsc rzemieślniczych, młynów i t. d.	103	„

Majątek kandydatów wynosił w ogóle 2,652,616 marek.

Lista kandydatów na osady w r. 1888 wykazuje ogromny ubytek zgłaszających się w porównaniu z latami przeszłemi. *Z korespondencyi z kandydatami na osady pokazuje się, że zainteresowanie się kolonizacyą w kołach mniejszych gospodarzy, jako właściwego materyału osadniczego, zawsze jeszcze jest bardzo małe.*

Z pomiędzy 593 podań w r. 1888 rozróżnić należy:

a) o kupno za kapitał	47	podań
b) o kupno za rentę	387	„
c) o wieczystą dzierżawę	10	„
d) o kupno lub dzierżawę	71	„
e) o dzierżawę	78	„
	593	podań

Ubytek zgłoszeń o kolonie jest naturalny. W liczbie kandydatów zgłaszających się w pierwszym czasie, znajdowało się, jak późniejsze układy pokazały, wielu ludzi, którzy sądzili, że uda im się na koszt fiskusa zrobić spekulacyą, i że z małemi środkami przyjdą do większéj własności. Panowie ci przekonali się bardzo rychło (dopiéro po trzech latach??), że kolonizacya nie jest polem łatwego zysku — i dzisiaj już się nie zgłaszają.

Chwilowo prowadzi komisya układy z większą liczbą interesentów z Niemiec południowych, którzy przysłali deputacyą złożoną z 6 rólników w październiku celem obejrzenia większéj liczby majątków kolonizacyi i zapowiedzieli, że rozbiorą pomiędzy siebie kilka wsi. Plan majątku Ustaszewa jest już opracowany specyalnie wedle ich życzenia i spodziewać się należy, że odnośne układy doprowadzone zostaną do szczęśliwego końca.

Oprócz definitywnie zawartych umów, spisano punktacye o poszczególne osady w roku 1888 w 223 przypadkach. Z tych musiano z powodu niekorzystnych informacyi o osobistych stósunkach kandydatów unieważnić 22, tak że w ogóle pozostało 201 obowięzujących punktacyi z roku 1888, którym komisya mogła udzielić swego ostatecznego placet. Co do innych 25 punktacyi nie skończyły się jeszcze układy.

Zupełne przeprowadzenie kolonizacyi umożliwiło oddanie w roku 1888 w ręce kupujących nowo utworzonych parcel w Dolniku i Paruszce (powiat złotowski Pr. Zach.). W ręku fiskusa znajdują się jedynie dotacye przeznaczone na cele publiczne i wykluczone chwilowo od kolonizacyi grunta.

Przy przewłaszczeniu zapisano w poszczególnych hypotekach wszystkie zobowiązania i ograniczenia, jakie uchwalono w kontraktach przewłaszczających.

Bardzo praktyczném okazało się téż w roku bieżącym (1888) założenie specyalnéj kasy dla conto corrente z kolonistami. Kasa miała w gotówce i effektach obrót w sumie 1,287,867, odn. 145,872 m. Kasa ta przyczynia się bardzo do ułatwienia interesów i równe przysługi świadczy interesom kolonistów, jak fiskusa.

Wyłożono w ogóle na sprzedaż 545 osad kolonialnych z areałem 10,932,42,57 htk. Z tych wyłożonych osad oddano w posiadanie definitywnie 337 z areałem 6,451,65,60 htk.

Z ogólnéj sumy było wyłożonych:

do kupna za rentę	441	osad
sprzedanych	259	„
tymczasowa dzierżawa	104	„
wydzierżawiono	78	„

Z osiadłych kolonistów należy ***303*** do protestanckiego, ***34*** do katolickiego wyznania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kto będzie następcą ks. Bismarcka?

To pytanie rozbrzmiewa się dzisiaj w całéj prasie niemieckiéj, a spowodowane zostało owym półurzędowym artykułem, w którym skarcono narodowych liberałów za to, iż podczas dyskusyi nad sprawą Geffkena, nie starali się bronić rządu. Artykuł ten zawierał pomiędzy wielu potocznemi frazesami, kilka znaczących wzmianek, które dały prasie niemieckiéj powód do licznych wniosków i przypuszczeń. Wymieniono w nim tak mimochodem, niby od niechcenia nazwisko hr. *Waldersee*, dzisiejszego szefa sztabu armii niemieckiéj, i wcale niedwuznacznie dano do zrozumienia, że on właśnie ma objąć po księciu Bismarcku tekę kanclerską.

Wzmianka ta zadziwiła wszystkich. Dotąd błąkały się w prasie niemieckiéj głównie nazwiska trzech mężów stanu, przeznaczonych rzekomo na następców kanclerza, to jest młodego hr. *Herberta Bismarcka*, *Bennigsena* i byłego ministra *Puttkamera*. Teraz wymieniono czwartego kandydata, o którym nikt dotąd nie myślał.

Dziwi to atoli wszystkich, iż w tym samym artykule, w którym wymieniono hr. Waldersee jako prawdopodobnego następcę kanclerza, starano się zarazem wzniecić pewne nieporozumienia pomiędzy nim a cesarzem. Wskazano tam bowiem na to, iż cesarz obdarza szefa sztabu armii *zbytnim* zaufaniem, „co nigdy nie wychodzi na dobre, jak to się z sprawy Geffkena przekonać było można.“ Zdaje się więc, iż artykuł ów pochodzi z kół kanclerzowi bardzo blizkich, w których możliwość kandydatury hr. Waldersee przypuszczają, lecz jéj się zarazem obawiają.

Przypuszczenie to staje się jeszcze prawdopodobniejszém, jeżeli zważymy na to, iż artykuł rzeczony wspomina ustawicznie o pewnéj zmianie programu, jakaby równocześnie z ustąpieniem księcia Bismarcka w naczelnem kierownictwie rzeszy niemieckiéj nastąpiła. Wiadomo zaś, iż hr. Waldersee należy do najskrajniejszego obozu konserwatywnego, który niejednekrotnie już ostre z księciem Bismarckiem staczał utarczki i w wielu kwestyach zasadniczych zapatrywań kanclerza nie podziela. Być może, iż wzmianka o hr. Waldersee, jako o przypuszczalnym następcy ks. Bismarcka miała być tylko postrachem na niepoślusznych narodowych liberałów, którym także na innem miejscu powiedziano otwarcie, iż, jeżeli będą skromni i posłuszni, a nie będą zdradzać zbytniéj niercierpliwości, to łatwo otrzymać mogą nagrodę, jaka im się za dobre usługi oddane monarsze i rzeszy należy.“

To zdanie tyczy się niezawodnie osoby p. Benuigsena, który dzisiaj, gdy go minęła teka ministra i gdy zadowolić się musiał godnością naczelnego prezesa hanowerskiego, coraz wyraźniéj występuje jako kandydat narodowych liberałów do krzesła kanclerskiego. Nagrodą, jaką narodowi liberałowie otrzymać mają, mogłoby téż jedynie być powołanie ich przywódzcy na tak ważne stanowisko.

O ile kandydatura hr. Waldersee posiada prawdopodobieństwa, trudno się na razie dowiedzieć. Faktem jest, iż z dniem każdym wzrasta w Niemczech a mianowicie w kołach decydujących ciekawość, kto téż po żelaznym księciu kanclerzu trudny jego urząd obejmie? Ciekawość ta zamienia się często w niepokój, bo nikomu nie jest tajném, iż następca księcia Bismarcka nie zdoła w żaden sposób tak silnie, jak poprzednik jego, nawą państwa pokierować, zwłaszcza, iż dzisiaj już występują na jaw rozmaite koteryjne prądy, które starają się przyszłą zmianę w urzędzie kanclerskim na własną swą korzyść wyzyskać. Dotychczasowe rządy rzeszy niemieckiéj były silne i jednolite, bo polegały na jednéj żelaznéj jednostce, która stała po nad stronnictwami, lub tworzyła je sobie stósownie do własnego upodobania. Ale ta zaleta rządów stała się dzisiaj ich wadą. Zbytnie poleganie na jednéj śmiertelnéj, jak wszyscy, jednostce, sprawiło, iż wszystkie instytucye do niéj się jedynie zastósowały, lecz osłabnąć lub zachwiać się muszą, gdy owéj sprężyny, kierującéj jednostki nie stanie. Podobne wypadki często już zdarzały się w dziejach świata. Nic dziwnego więc, iż obawa o przyszłe losy państwa szerzy się w Niemczech coraz więcéj, zwłaszcza, że książę Bismarck dzisiaj już liczy siedmdziesiąt i kilka lat życia i niezbyt już długo losami rzeszy kierować może.

Porażka księcia Bismarcka.

Sprawa Geffkena już się na księciu kanclerzu pomściła. Na przedwczorajszém posiedzeniu sejmu pruskiego poruszyli ponownie posłowie wolnomyślni smutną tę sprawę i raz jeszcze poddali całe postępowanie rządu ostréj krytyce. *Z ław sejmowych nikt na to nie odpowiedział, nawet rządowi wolnokonserwatyści milczeli.* To milczenie stanowiło najwymowniejsze *potępienie* niewłaściwego postępowania kanclerza w sprawie Geffkena.

Trudne bardzo stanowisko miał wobec podobnéj postawy Izby poselskiéj nowy minister sprawiedliwości p. Schelling, który bronić musiał sprawy, z którą najmniejszéj nie miał styczności. Co najgorsze, zawikłał on się w pewne sprzeczności, które w wysokim stopniu osłabiły jego powagę. Uderzyło to wszystkich, iż ks. Bismarck w dyskusyi, która się przecież w pierwszéj linii jego samego tyczyła, ani w parlamencie ani w sejmie nie wziął udziału, pomimo, iż wiadomém już było na dni kilka przedtém, że posłowie wolnomyślni sprawę Geffkena w obu poruszą Izbach. Ogólne panuje mniemanie, że ks. Bismarck umyślnie na posiedzenia te nie przybył i pozostawił opuszczonego z wszech stron ministra własnym losom. Jeżeli zaś głos reprezentacyi ludowéj uważanym być może za głos całego narodu, to przyznać należy, iż książę kanclerz w sprawie Geffkena doznał porażki, jakiéj się prawdopodobnie nigdy nie spodziewał.

Wykupno propinacyi.

Ostatnia sesya sejmu galicyjskiego, która, jak wiadomo, rozpoczęła się dnia 3 stycznia, trwała wprawdzie zaledwie 3 tygodnie i liczyła z powodu wielu świąt tylko 16 posiedzeń, przyniosła jednak nie mało dodatnich rezultatów. Pomówimy tutaj o jednéj z najważniejszych spraw, z powodu któréj głównie sesya ta zwołaną została, t. j. o sprawie wykupna propinacyi.

Wobec rozlicznych trudności, jakie szczęśliwemu rozwiązaniu téj kwestyi stały na przeszkodzie, potrzeba było niemałéj usilności, pracy, dobrej woli i energii ze strony czynników decydujących, to jest sejmu i rządu, ażeby osięgnąć jakiś pozytywny, dodatni rezultat.

Największą trudnością była niezawodnie niedołężna ustawa propinacyjna z 1875 roku, na któréj podstawie wydano orzeczenia o dochodzie propinacyjnym poszczególnych uprawnionych i stworzono dla nich do pewnego stopnia prawo nabyte, od którego nie chciano odstąpić, chociaż orzeczenia te są już dawno przestarzałe i nie powinnyby służyć za podstawę wymiaru indemnizacyi dzisiaj, kiedy wykupuje się głównie wartość prawa 21-letniéj używalności propinacyi do roku 1910. Ponieważ posłowie tych okolic kraju, gdzie propinacya spadła, obstawali stanowczo przy owych starych orzeczeniach i nieuwzględnienie onych byłoby całą sprawę na szwank naraziło, przyszedł do skutku kompromis, którego rezultatem jest właśnie uchwalona ustawa.

Wychodząc z założenia, że dochody propinacyjne, wraz z przyznaną przez państwo za ubytek w tych dochodach, wskutek podwyższenia podatku wódczanego, subwencyą jedno-milionową, mają wystarczyć na oprocentowanie i umorzenie pożyczki indemnizacyjnéj, obliczył rząd w jesieni ogólną sumę wynagrodzenia na 57,700,000 złr. w 4% obligacyach, poręczonych przez kraj, a umarzalnych w okresie 21-letnim.

Sejmowa komisya wyszła przy obliczeniu wartości wykupić się mających

praw z innego stanowiska. Mianowicie obliczyła ona wartość 4 szczególnych praw, służących uprawnionym z mocy ustawy z 1875 roku i sumując te cztery wartości, doszła do ogólnéj kwoty indemnizacyi. Prawa te są następujące:

1) Prawo do udziału w funduszu propinacyjnym, zebranym już z dochodów, przeznaczonych dla tego funduszu ustawą krajową z 1875 roku, przedstawiać będzie w dniu 1 stycznia 1890 r. wartość około 5,200,000 złr.

2) Prawo do udziału przez 21 lat w dochodach funduszu propinacyjnego, mianowicie w dochodach z opłat szynkarskich, wprowadzonych ustawą z 1875 r. Przyjmując przeciętny roczny dochód z rzeczonych opłat w sumie 220,000 złr. i eskontując po $4^1/_2$ prct. wartość téj 21-letniéj renty, obliczamy jéj wartość w dniu 1 stycznia 1890 roku na kwotę około 3,030,000 złr.

3) Prawo do pobierania dochodów z propinacyi po koniec roku 1910, t. j. przez 21 lat. Dochody te w całym kraju, według t. zw. „fasyi“ (deklaracyi) podatkowych roku 1887, z potrąceniem 16 prct. na podatki z dodatkami, wynosiły sumę 2,987,000 złr. Wartość téj 21-letniéj renty eskontowana przy stopie $4^1/_2$ procent przedstawia kwotę 41,188,730 złr.

4) Prawo do jednego szynku realnego, przyznane uprawnionym ustawą z 1875 r. jako częściowy ekwiwalent prawa propinacyi. Wartość tego prawa przyjmuje komisya w wysokości $2^1/_2$ rocznéj renty, przyznanéj orzeczeniami 1875 roku, t. j. w wysokości 7,725,000 złr. Suma wymienionych cyfr przedstawia zaokrągloną cyfrę 57,000,000 złr. w gotówce. Ze względu, że to ogólne odszkodowanie ma być wypłacone w 4% obligacyach, dodała komisya do téj sumy jeszcze 10% i w ten sposób doszła do kwoty wynagrodzenia 62,700,000 złr. w 4% obligacyach.

Zarazem wykazała komisya, iż wszystkie dochody roczne funduszu propinacyjnego w zarządzie kraju, po dokonaném wykupnie wyniosą po strąceniu kosztów administracyi, około 3,900,000 złr., że więc dochody te wystarczą na pokrycie rat procentowych i amortyzacyjnych powyższéj pożyczki, przyjmując 26-letni okres amortyzacyi. Wskutek sprzeciwienia się rządu, który skreślił w obliczeniu tych dochodów pozycyą jednę w kwocie 30,000 złr., sejm zmniejszył ogólną sumę indemnizacyi o 500,000 złr. i uchwalił 62,200,000 złr. jako kapitał odszkodowania.

Ponieważ propinacya i prawo do szynku realnego ustaje przed upływem okresu amortyzacyi, to jest w roku 1910, więc w ostatnich 5 latach kraj, zamiast dochodów z eksploatacyi tego prawa, pobierać będzie potrzebne na umorzenie i oprocentowanie dochody z wprowadzić się mających nowych opłat szynkarskich i podatku konsumcyjnego od napojów propinacyjnych. W ten sposób zabezpieczono fundusz krajowy od ewentualnego ryzyka z poręczenia powyższéj pożyczki.

Najwięcéj sporów i walk wywołały przepisy, normujące zasady rozdziału téj ogólnéj kwoty wynagrodzenia między poszczególnych uprawnionych. Chociaż jedyną słuszną podstawą rozdziału mogła być kombinacya dawnych i nowych orzeczeń, stwierdzających dzisiejszy rzeczywisty dochód w ten sposób, ażeby nowe orzeczenia służyły przynajmniéj do wymiaru odszkodowania za prawo 21-letnie-

(165)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 37.)

Ściński mimowolnie porwał się z klęczek i chciał biedz po ratunek — ale książę drżącą ręką go strzymał.

— Daremnie... wyjąkał — daremnie...

Poczém zwolna szeptem urywanym, mówił:

— Słuchaj Ściński... źleśmy poczynali. Dmuchaliśmy w ogień a niewiem ktoby go teraz zagasił... Rzeczpospolita w niebezpieczeństwie. Potężna na oko a niemocna w sobie... Trwogę mam wielką w duszy...

Zamilkł moment a potém nagle głosem już silniejszym, z głębi piersi, zawołał:

— Wodźbun stary kłamał, mówiąc jakom zdrajca!... kłamał! kłamał! Jam zdrajcą nie był!... bo na potęgę Rzeczypospolitéj oddawałem żywot nie raz jeden — tysiąc razy! Jeno żem myśli miał bujne a wielkie... marzyłem o Litwie silnéj na podstawie nowéj wiary... Szedłem przeto nieraz przeciw Królowi, zawżdy przeciw Rzymowi i Jezuitom — ale nigdy przeciw ojczyźnie... A oto stało się źle. Wichry rozbudzone szaleją; myśli nie pojął nikt a środki działania przyjęli inni, nie mający w piersi nic prócz żądzy znaczenia... Ściński! — zawołał chwytając starego dworzanina za rękę — burza wielka zerwie się niebawem od Dniepru.... przeczuwałem to dawno. Po mnie przyjdą inni, którzy

go pobierania dochodów propinacyjnych do roku 1910, to jednak dla ocalenia ustawy zgodzono się ostatecznie na inny sposób rozdziału. Na wniosek p. Męcińskiego oparto rozdział przedewszystkiem na starych orzeczeniach, przyznając uprawnionym jako odszkodowanie $17^1/_2$ krotną rentę według dawnego orzeczenia. Wyniesie to około 54 miliony. Resztę w kwocie 8 milionów przeznaczono na odszkodowanie dla tych uprawnionych, gdzie dochód dzisiejszy przynajmniéj o 10% jest wyższy od dochodu dawnego z tem ograniczeniem, iż nikt nie uzyska więcéj niż $17^1/_2$ krotny roczny dochód. Gdyby po rozdziale tego wynagrodzenia pozostała jeszcze jaka reszta z owych 62,2 miliona, wówczas reszta ta rozdzielona będzie między wszystkich, w stosunku rzeczywistych dochodów.

Ponieważ z dniem 1 stycznia 1890 r. prawo propinacyi przechodzi na kraj, stworzono dla administracyi tego prawa nowy urząd, t. zw. Dyrekcyą funduszu propinacyjnego, pod prezydencyą namiestnika. W skład téj dyrekcyi wchodzić będzie obok członków przez rząd mianowanych także dwóch reprezentantów wydziału krajowego i dwóch reprezentantów uprawnionych. Zarządzanie propinacyą odbywać się będzie w ten sposób, iż za cenę, która przyjęta będzie jako podstawa wymiaru odszkodowania, będzie mógł dotychczasowy uprawniony uzyskać t. zw. licencyą propinacyjną, nadającą mu w danym okręgu wyłączne prawo propinacyi. Ustawa wykluczyła wydzierżawianie większemi okręgami, celem uchronienia ludności od możliwego wyzyskiwania przez spółki żydowskie.

Każdy uprawniony będzie miał wybór między wynagrodzeniem w gotówce i w obligacyach. Otrzymawszy deklaracye w tym względzie od uprawnionych, dyrekcya zawrze układ z konsorcyum banków wiedeńskich, co do spieniężenia obligacyi, nieprzyjętych przez właścicieli. Kurs obliczają dzisiaj na 86 za sto. Obligacye, wydane uprawnionym, nie będą mogły być puszczane w obieg przed upływem lat czterech, ażeby nie wywołać ogólnéj obniżki kursu papierów publicznych.

Tajny konsystorz z dnia 11 lutego 1889 r.

Ojciec św. zwołał w dniu 11 b. m. w pałacu apostolskim w Watykanie tajny konsystorz, na którym Jego Em. Kardynał Parocchi złożył urząd podkomorzego, który Ojciec św. przeniósł na Kardynała Laurenzi'ego. Następnie J. E. Kardynał Vannutelli oddał tytuł presbiteryalny św. Sabiny, otrzymując w zamian inny wakujący tytuł św. Hieronima Słowiańskiego; poczém Jego Świątobliwość wypowiedział alokucyą i raczył zamianować Kardynałami świętego Kościoła rzymskiego z rzędu kapłanów:

Msgra Józefa Benedykta Dusmet z kongregacyi Benedyktynów na Monte Cassino, Arcybiskupa Katany, urodz. w Palermo 15 sierpnia 1818;

Msgra Józefa d'Annibale, Biskupa tytularnego Caristy i asesora św. Oficyum, ur. w Borbonie, w dyecezyi Riety, 22 września 1815 r.

Z rzędu dyakonów:

Msgra Ludwika Macchi, ochmistrza Jego Świątobliwości i prefekta pałaców apostolskich, urodz. w Viterbo 3 marca 1832 r.

Ojciec św. mianował potém następujących Biskupów:

Metropolitą florenckim J. E. Kardynała Augustyna Bausa, z zakonu Braci Oratoryanów, który zatrzymuje dyakonią Najśw. Panny *in Dominica;*

tytularnym Arcybiskupem Sidy Msgra Serafina Milani, dymisyonowanego Biskupa z Pontremoli, który zatrzymuje dotychczasowe swe biskupstwo w tymczasowéj administracyi;

tytularnym Arcybiskupem na wyspie Rodus (połączonéj z biskupstwem Malty, monsgr. Piotra Pace, byłego Biskupa z Gozo;

metropolitą Sienny wielebnego Ojca Rafaela Benwenuto Zini, przełożonego regularnych księży szkół pobożnych we Florencyi, egzaminatora prosynodalnego w dyecezyi Fiesole, rektora we Florencyi i prowincyała swego zakonu na Toskanią, profesora filozofii i historyi w liceum florenckiém;

tytularnym Arcybiskupem Selencyi msgr. Tankreda Fausti z Rzymu, domowego prałata Jego Świątobliwości, radzcę kongregacyi, koncylium i św. Propagandy, administratora klasztoru św. Pawła w Albano, egzaminatora rzymskiego duchowieństwa, substytuta sekretaryatu dla brewiów apostolskich, wikaryusza arcybazyliki patryarchalnéj Lateranu, doktora filozofii, teologii i obojga praw;

tytularnym Arcybiskupem Trebizondy msgr. Edmunda Stonor, domowego prałata J. Świątobl., protonotaryusza apostolskiego w dyecezyi Birmingham, kanonika arcybazyliki patryarchalnéj w Late anie, doktora prawa kanonicznego;

tytularnym Biskupem Imeryi monsgr. Franciszka Mazzuoli, byłego Biskupa z San Severino, który zatrzymuje dotychczasowe swoje biskupstwo w tymczasowéj administracyi;

Biskupem Rieti msgr. Karola Bertuzzi, domowego prałata Jego Świątobliwości z archidyecezyi bolońskiéj, jeneralnego wikaryusza w Cervii, gdzie jest profesorem teologii moralnéj w seminaryum i doktora teologii;

Biskupem San Severino Mgra Aureliusza Zonghi, domowego prałata J. Świątobliwości, urodz. w Fabriano, profesora prawa kanonicznego i cywilnego w seminaryum tegoż miasta, egzaminatora synodalnego, wikaryusza w Lateranie, i kanonika przy katedrze Fabriano, doktora teologii i obojga praw;

Biskupem Linzu Mgra Franciszka Salezyusza Doppelbauera z Linzu, domowego prałata J. Św., rektora rzymskiego cesarsko-królewskiego instytutu Najśw. Panny tyt. Anima, doktora obojga praw;

Biskupem Narni, Wielebn. Cezara Boccanera z Rzymu, proboszcza bazyliki patryarchalnéj Panny Maryi Większéj, doktora filozofii i teologii;

Biskupem citto della Pieve Mgra Pawła Gregori, honorowego podkomorzego J. Św., apostolskiego misyonarza, kanonika i proboszcza kościoła metropolitalnego w Peruzyi, gdzie jest prosynodalnym egzaminatorem;

Biskupem Mileto Wieleb. Antoniego De Lorenzo z Reggio w Kalabryi, gdzie jest prosynodalnym egzaminatorem, fiskalnym promotorem Kuryi arcybiskupiéj i kanonikiem téjże metropolii;

Biskupem Cassano Wieleb. Calistri, dawniejszego rektora zakonu św. Wawrzyńca w Rzymie;

Biskupem Pontremoli Wieleb. Dawida Camilli z Lucques, prosynodalnego egzaminatora w Modigliana, członka kongregacyi synodyalnéj i akademii filozoficzno-medycznéj św. Tomasza, kanonika i jeneralnego wikaryusza, doktora teologii;

Biskupem w Sovana-Pitigliano Mgra Juliusza Matteoli, honorowego podkomorzego Jego Swiąt., proboszcza w Castelfranco, doktora teologii;

Biskupem w Acqui Wieleb. Józefa Marello z Asti, duchownego dyrektora tamtejszego seminaryum, kanclerza episkopalnéj Kuryi, kanonika i arcydyakona katedralnego;

Biskupem w Gozo Wieleb. Jana Camillerie, profesora teologii moralnéj i dogmatyki w zakonie pustelników św. Augustyna na Malcie, doktora teologii.

Nowi Kardynałowie.

Mgr. Józef Benedykt Dusmet, pierwszy z trzech Kardynałów, zamianowanych na konsystorzu 11-go b. m., urodził się w Palermo 15-go sierpnia 1818 r. Ukończywszy znakomicie studya na uniwersytecie gregoryańskim w Rzymie, wstąpił jako młodzieniec jeszcze do zakonu Benedyktynów w Monte Cassino. Tam przy tem cudownem ognisku wiedzy i cnoty zdobył on sobie tę gruntowną naukę, która go odznacza, tego ducha gorliwości i miłosierdzia prawdziwie apostolski-go, którego miał złożyć tak piękne dowody. Papież Pius IX mianował go arcybiskupem Katany na konsystorzu dn. 22 lutego 1867 r. Odtąd rozwinął on swą umiejętną i skuteczną gorliwość, aby wszystkim dziełom katolickim swéj dyecezyi silną dać podnietę i zarazem przywrócić pierwotne zachowywanie reguły różnych klasztorów benedyktyńskich w Sycylii. Zabiegi jego takie wydały owoce, że Ojciec św. Leon XIII powierzył mu organizacyą kolegium świętego Anzelma, założonego w Rzymie przez Ojca świętego w dawniejszém hospicium Convertendi, a przeznaczonego na wielkie seminaryum wszystkich kongregacyi zakonu św. Benedykta. Podczas kiedy tak wykonywał wspaniałomyślne zamiary Leona XIII, Msgr. Dusmet dowiedział się nagle przed trzema laty, że w Sycylii wybuchła cholera i natychmiast, pomny jedynie na swe obowiązki pasterskie, pospieszył do Katany, gdzie dokazywał cudów poświęcenia i miłosierdzia. To miłosierdzie, które jest niejako ukochaną jego cnotą, pobudzało go zawsze do udzielania pomocy biednym z taką wspaniałomyślnością, że sam żył biednie, pomimo, że uposażenie arcybiskupstwa jest znaczne. To też zdobył on sobie wszystkie serca i sympatye nawet między tymi, których jego pasterska gorliwość szuka, jak owieczek zbłąkanych. Urok jego wiedzy i przezorności, któremi są nacechowane w wysokim stopniu czyny jego pasterskiego działania, jest niejako koroną jego miłosierdzia podziwienia godnego, i wszystkich cnót, które Leon XIII zaszczyca dzisiaj rzymską purpurą. Swemi zaletami ma nowy Kardynał, — który był już jedną z najpiękniejszych chwał Sycylii i zakonu św. Benedykta — stać się chlubą i ozdobą dostojnego senatu Kościoła.

Msgr. Józef d'Annibale był najprzód proboszczem w Abruzzach, w dyecezyi Rieti, gdzie się urodził 22 września 1815 r. Jego rzadkie zasługi nie omieszkały ściągnąć uwagi najprzód jego Biskupa, msgr. Carletti, który go zrobił jeneralnym wikaryuszem a następnie Leona XIII, który zamianował go Biskupem tytularnym w Caristo i powierzył mu tak ważne stanowisko asesora świętego Oficyum w r. 1884. Odkąd spełniał swe

działać będą tak samo, ale w innych celach i w innych czasach, wśród niebezpieczeństw, które się zbierają.... Teraz trzeba jedności... bo z rozterek skorzysta wróg!... Ściński! pilnuj ty Janusza: On dzielnéj ręki mąż, ale w sercu miłości nie ma... cudzoziemskie owinęło go powietrze.... Nie kocha ziemi téj, — nie kocha nic prócz swego znaczenia.... Pilnuj go, aby na manowce nie poszedł...

Pot kroplisty wystąpił na czoło wojewody. Zamilkł utrudzony tą mową, ale się rzucał na krześle gwałtownie, rękami machał, to znów drżącą ręką szarpał odzież na piersiach, jakby go co dusiło; wzrok przedtém zamglony, sztywny, ciskał płomienie. Nagle rękę wyprężył przed siebie i dźwignął się z krzesła.

— Wodźbun! — zawołał — Wodźbun — tyś skłamał!... Szukałem sprzymierzeńców... wiarą nową chciałem umocnić Litwę — ślem nie zdradzał!...

I znów upadł na krzesło w omdleniu. Oczy zawarł i spoczywał bez ruchu.

Ściński stał w osłupieniu słuchając słów książęcia. Stawało mu się teraz zrozumiałem to, co w postępowaniu wojewody było mu dotąd niejasném.

Książę Krzysztof burzył się nieraz i powstawał przeciw królowi, szukał zaszczytów i godności, a zawidził innym, którzy się pięli i nie chciał ich do znaczenia dopuścić. Wiedział téż Ściński o rozmaitych konszachtach z zagranicą, a znów wydziwić się nie mógł patrząc, jak pomimo tego książę z zapałem, odwagą i obrónceniem, w razie potrzeby, biegł ku obronie granic Rzpltéj, nie dbając wcale na siebie i nie szczędząc własnéj kieszeni. Była w tém sprzeczność, któréj Ściński, zajęty od dawna wyłącznie kacerskiemi sprawami, dotychczas nie tłómaczył sobie. Teraz dopiero przejrzał jasno: książę Krzysztof, gdy czas był spokojny, gdy Rzeczplta potężną była, wichrzył nieraz, czy to w obronie dyssydentów, czy téż własnego imienia, — w walce przeciw królowi i jego katolickim tendencyom, porywał się aż do sojuszów z zagranicą, — ale skoro ujrzał zagrożoną ojczyznę, zapominał o wszystkiém i silną dłonią, całą swą potęgą i mieniem jéj służył. A teraz widząc niemoc swoją, bał się.... Przejmowała go trwoga, że inni naśladować go będą w środkach działania, w tém się z nim jeno rozmijając, że nie z potęgi, lecz ze słabości Rzeczypospolitéj korzystać będą.... on z potężnym królem walczył a chwiejącego się wspierał — inni, szukać będą momentu, gdy stanie się najsłabszym, gdy niebezpieczeństwa zewszą zagroża, aby wszystko dla siebie uzyskać....

Myśli te niebawem potwierdził sam książę, który znów oczy otworzył i szeptał, jakby komuś odpowiadając:

— Nieprawda!... jam się z kozakami nie zmawiał — Janusz chciał, alem go wstrzymał, bo to niebezpieczna siła jest.... uśpiona.... niepewna.... Za nimi stoją inni, nieprzebłagani.... czyhający.... Nieprawda! jam tego nie chciał!

Znowu milczał a potém krzyknął nagle:

— Janusz! strzeż się!...

I znów szeptał:

— Rakoczy królem.... Janusz chce.... ale ja zabraniam!

Odtąd stracił przytomność. — Nadaremnie Ściński przemawiał doń najczulszemi wyrazy. Książę słów nie rozumiał i albo odpychał go silnie, albo jak martwy leżał bez ruchu.

Ściński przywołał służbę. Rozebrano księcia i położono na łożu. Przybyli téż ministrowie kalwińscy i lekarze, którzy badali chorobę kręcąc głowami i spoglądając na siebie. Udawali, że rozumieją, mądre łacińskie zamieniali wyrazy, próbowali lekarstw różnych — a tymczasem cień śmierci pokrywał męczyności, usprawiedliwiał zawsze blaskiem nauki i cnót swych wysokie zaufanie, które dzisiaj Ojciec św. potwierdza, mianując go Kardynałem.

Jego wysoka inteligencya, żywiona głębokiemi studyami, ma wielkie uznanie w świecie duchownym, jak o tém świadczy świetne powodzenie jego traktatu o moralności, który doczekał się licznych wydań i został przetłómaczony na kilka języków. Dodać jeszcze należy głębokie doświadczenie w sprawach Kościoła, które zdobył w czasie swego asesorstwa w świętém Oficyum, a które mu pozwoli, jako Kardynałowi, oddać jak najceniejsze przysługi.

Msgr. Ludwik Macchi urodził się w Viterbo dnia 3 marca 1832 r. z szlachetnéj rodziny hrabiów Macchi i hrabiny Weroniki Cenci-Bolognetti. W Rzymie odbył studya w starożytném kolegium Clementino, a ukończywszy kursa na uniwersytecie Sapiency, został mianowany doktorem *in utroque jure* w roku 1854. Wstąpił następnie do stanu duchownego i odbywał studya teologii w kolegium rzymskiém aż do wyświęcenia kapłańskiego w grudniu roku 1859. Roku poprzedniego Pius IX mianował go tajnym nadliczbowym podkomorzym. Dnia 20 grudnia 1860 roku został domowym prałatem i referendarzem w trybunale sygnatury papiezkiéj. Ten sam Papież Pius IX wyniósł go do godności szambelana, którą potwierdził Leon XIII. W roku 1886 od wyniesienia monsgr. Theodoli do purpury rzymskiéj, otrzymał urząd majordomusa i prefekta pałaców apostolskich, urząd ważny, prowadzący do kapelusza kardynalskiego, którym Ojciec św. go teraz obdarza.

KORESPONDENCYE.

Bydgoszcz, 12 lutego.

(?) Nasz proboszcz ks. dr. Choraszewski nie zadowolił jeszcze pragnień i życzeń swych parafian narodowości niemieckiéj, którzy go usunęli z dozoru kościoła pojezuickiego, będącego u nas tém samém, czém u Was w Poznaniu jest dozór kościoła pofranciszkańskiego. Jak poznański dozór przy kościele św. Antoniego, tak i nasz dozór pojezuickiego kolegium jest ulubieńcem władz rządowych, które ciągle marzą o tém, jakby przy owych kościołach pofranciszkańskim i pojezuickim w Poznaniu i w Bydgoszczy zaprowadzić i utworzyć parafie niemieckie. Mimo, że od najdawniejszych lat proboszczowie bydgoscy w dozorze kościoła pojezuickiego, będącego własnością parafii, główne zajmowali miejsce — ksiądz proboszcz dr. Choraszewski został z niego usunięty — a miejsce jego zajął wikaryusz ks. Lenz. Jest wprawdzie w ustawach o dozorach kościelnych z roku 1875 paragraf, opiewający, że proboszcz nie może być w dwóch dozorach przewodniczącym, ależ tym przewodniczącym ks. dr. Choraszewski jeszcze dotąd nie jest ani w parafialnym, ani w pojezuickim kościele, gdyż na to wyjątkowe traktowanie duchowieństwa wielkopolskiego nie pozwala; dla czegożby przeto nie miał ks. proboszcz zasiadać w dozorze kościoła pojezuickiego nie jako przewodniczący, lecz jako *particeps natus*, zwłaszcza, że w erekcyi Biskupa Sarnowskiego, na mocy któréj pozwolono dla Niemców katolików odprawiać nabożeństwo niemieckie najprzód w kościele św. Idziego, a następnie w pojezuickim, wyraźnie powiedziano, iż wszyst-

żne oblicze książęcia, który nic nie słyszące, pozostawał w malignie. To się zrywał, a zdawało mu się, że z nieprzyjacioły walczył i dawał krótkie rozkazy wojenne, to wspominał Wodźbuna i sprzeczał się z nim, to syna Janusza wołał.

Tak dzień cały znów minął i noc już nadchodziła — gdy nagle książę poruszył się na łożu, zwrócił swą twarz ku Sicińskiemu, patrzał nań długo, sztywnie, jakby rozpoznać chcąc, a wreszcie szepnął:

— Szabla... szabla moja!

Zaczém Ściński zdjął szablę książęcą nad łożem wiszącą, z pochwy wyjął i podał, a Radziwiłł ujął ją w skostniałe ręce, chwilę patrzył, a potém rękojeść krzyż formującą, do ust przyłożył....

W komnacie prócz Sicińskiego nie było w tym momencie nikogo. Cienie zmierzchu zalegały dokoła ponure i było uroczyste milczenie, przerywane jeno ciężkim oddechem chorego.

Książę nagle jęknął.... żachnął się, i dźwignął, miecz ciągle trzymając w ręku.

— Ściński! — zawołał — na zbawienie twe... zaklinam — Janusza strzeż!... powiedz mu....

Głos złamał się w piersi. Książę nie dokończył i całym ciężarem opadł na poduszki, otwierając jakby w przerażeniu źrenice.... Jedną ręką miecz trzymał, a drugą niespokojnie rzucał, szarpiąc wszystko dokoła siebie.... Aż się uspokoił — coś jeszcze szeptał niezrozumiale, zaczém dłonie na piersiach złożył, miecz cisnąc ku sobie i tak leżał bez ruchu....

Ściński klęczał przy nim, twarz ukrywszy w dłonie. A gdy po dłuższéj chwili odjął je od oczu i spojrzał — oblicze księcia oświetlone w tym momencie mogącém światłem, które od rozłożonego na kominie ogniska w tę stronę padało, wydało mu się dziwnie uspokojoném, pogodném, wyjaśnioném.... Chrypliwy oddech ustał. Książę leżał na wznak z rękami na piersiach złożonemi, cisnąc rękojeść miecza do ust, które już nigdy przemówić nie miały....

Ściński powstał, podniósł dłoń i przymknął powieki oczu, w których blask życia już wygasł a pochylając się nad łożem, na skostniałéj dłoni księcia pocałunek złożył, mówiąc głosem wzruszenia pełnym:

— Requiescat!

Śmierć ta wywarła na Sicińskim ogromne wrażenie. Po pogrzebie, który z wielką wspaniałością w Kiejdanach się odbył, powrócił on do Birż i tam długi czas w samotności przebył, nikogo do siebie nie przypuszczając. Zamięszanie podówczas na zamku było wielkie; książę Janusz, jakkolwiek znacznych zmian od razu czynić nie chciał, wszakże powoli inne zaprowadzał porządki. Zmieniali się tego dworzanie i zamek przybierał zwolna odmienną postać, co się nie wszystkim podobać mogło. Jedni przywiązywali do zmian tych rozmaite nadzieje, drudzy szemrali, a wszyscy w zamięszaniu byli i niepokoju.

Gdy Kazimierz przybył do rodzica, chcąc jego rady i zezwolenia zasięgnąć w dalszych postanowieniach, marszałek upitski przyjął go, jak zawsze, niechętnie, a na oświadczenie z całą attencyą uczynione, jako woli jego poddać się chce, zanimby cokolwiek o sobie stanowił — pan Ściński chmurno nań z pod brwi nasuniętych popatrzył, a potém rzekł:

— Wychowały cię nie moje ręce i nie moja wola — a jakoż ona teraz stanowić ma, co daléj czynić? Pytaj pana Sołłohuba....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kie czynności kolegium kościelnego, dzisiaj dozoru kościelnego, odbywać się winny *coram parocho*, t. j. w obecności proboszcza. Mnie się zdaje, że się tam ks. prob. Choraszewski wyrugować nie pozwoli i w dozorze niemieckim pozostanie, choć go Niemcy nie chcą.

Warszawa, 12 lutego.
(Uroczystości. — Zabawy.)

Wątpię, czy jest miasto w Europie, umiejące się bawić tak raźno, wesoło, smucić tak przejmująco i rzewnie, obchodzić swe uroczystości tak wspaniale, a oddawać cześć zasłużonym zmarłym tak poważnie i wzniośle, jak nasz gród syreni, jak Warszawa.

Z czyjéj pamięci ujśćby mogły wspomnienia nabożeństw, procesyi ulicznych sześćdziesiątego drugiego roku, kiedy wszyscy mieszkańcy Warszawy, bez różnicy płci, wieku, stanu i wyznania wylegały na jéj ulice a ostrze bagnetów, nahajki i kopyta końskie ani na włos ostudzić nie zdołały patryotycznego nastroju!

Któżby mógł zapomnieć pogrzeby takie, jak ks. Arcybiskupa Fijałkowskiego, Moniuszki, Odyńca, pułkownika Fiszera, „ojca sierot warszawskich“, ulubieńców sceny Dobrskiego, Królikowskiego, przecież pół Warszawy przeprowadzało ich na Powązki.

Ludzie wrażeń religijnych chciwi jeżdżą do Rzymu na wspaniałe uroczystości wielkiego tygodnia; w kim wszakże już zamierają uczucia narodowo kościelne, kto bez drżenia, z suchém okiem i zimnemi ustami zbliża się“ w noc wielkopiątkową do grobu Zbawiciela, by rany jego ucałować, niech spróbuje na wielki tydzień przybyć do nas, niech się przypatrzy tłumom z świątyni do świątyni chodzącym i ze wzruszającą wiarą okalającym grób Chrystusowy, a niedopalona w sercu jego iskra wiary i miłości na nowo żarzyć się zacznie i wypełni nadzieją zwątpiałe serce.

Obecnie jest Warszawa w wirze zabaw i tańców, bawi się publicznie i prywatnie, w ratuszu, salach redutowych, resursach, w salach otwierających swe podwoje ludziom skromnej pracy, a wszędzie ochota, jak zwyczajnie u ludzi, dla których zabawa jest dulce laborum lenimen; wyjątek stanowią chyba obowiązkowe recepcye u świeżo lub dawniéj ochrzconych, ale i niechrzconych notablów finansowych, gdzie smutny rej wodzi moralnie, fizycznie i pieniężnie nadbankrutowana młodzież, pragnąca fartuszkowym, choćby żydowskim majątkiem podłatać zdartą fortunę. Ale dajmy pokój tym ptakom niebieskim, pragnącym żyć i to dobrze a bez pracy, a przypatrzmy się karnawałowi naszemu.

Warszawa bawi się pod najrozmaitszemi pretekstami, na sieroty, paralityków, na szwalnie, na niezamożnych studentów uniwersytetu; resursy, stowarzyszenia urządzają zabawy dla swych członków, i tak prócz mnóstwa codziennych wieczorów, mamy tuzin bali publicznych za sobą a pewno nie mniéj przed sobą.

Szczególną i zasłużoną od lat wielu sympatyą cieszą się bale na niezamożnych studentów, stoją one pod opieką arystokracyi rodowéj, patrycyuszów miejskich i artystów, to téż wypadają świetnie tak pod względem zabawy, jak i rezultatów pieniężnych. I w tym roku piękne salony resursy kupieckiéj pomieściły do ośmiuset osób, między niemi 250 par tańcujących. Zabawa zakończyła się białym mazurem. Urocza primadona w Warszawie, obecnie goszcząca panna Russel, podjęła się sprzedaży bukietów, co niemało się przyczyniło do zwiększenia dochodu z zabawy.

Doroczny bal inżynierski odbywa się w obszernych salach resursy obywatelskiéj, chociaż liczba biletów bywa ograniczoną i niemałéj trzeba protekcyi, aby być zaproszonym w sfery przedstawicieli téj poważnéj pracy, to zawsze tysiąc osób stawiło się na odgłos tonów mistrzowskiéj orkiestry Lewandowskiego. W urządzeniu i udekorowaniu sali przyszli w pomoc inżynierom artyści i tutejsze zakłady ogrodnicze, zamieniając ją w rozkoszny, wonią kwiatów i widokiem wodotrysków przepełniony ogród.

Klub wioślarski, ze swym pomysłowym prezesem hrabią Józefem Krasińskim na czele, nie został po za studentami i inżynierami, wiślanni nasi sportsmeni, dali dowód, że przymioty ich na wodzie się nie kończą, że umieją się obchodzić równie zgodnie z falami macierzy rzek naszych, jak z kibiciami tancerek.

Znalazłbym się zaiste w niełatwém położeniu, gdybym miał być sędzią konkursu tegorocznych bali tutejszych, wszystkie równo świetne, a uprzejmość gospodarzy, wesołość tancerzy, urok tancerek wszędzie równy.

Opinia osób kompetentnych z lepszéj części sfer towarzyskich tutejszych z radością wita reformę pod względem toalet; zbytek zaczyna być wykluczony, ciężkie materye, brylanty, koronki, coraz rzadsze, świecą niemi chyba żony i córki ludzi, którzy w łatwy a często i zagadkowy sposób przyszli do mienia. Zasługa reformy należy się arystokracyi tutejszéj rodowéj, a przedewszystkiem rodzinie hrabiów Zamojskich; już na przeszłorocznych czerwcowych wyścigach konnych, w jakiż miły, dystyngowany sposób odbijały ich skromne, a kształtne i gustowne kostyumy od jaskrawych toalet, bijących w oczy bizuteryi tamtejszych pierwszo i drugorzędnych bankierowych i bankierowien.

Jest to zwycięztwo dobrego smaku i uczuć przy zwartości towarzyskiéj nad blichtrem żydowskim i chęcią błyszczenia, choćby... brylantem.

Skromne, a gustowne toalety naszych córek nie nikły ani na krztę, przy atłasie i koronce, a zwrot ku szukaniu ozdoby w skromności jest tak silny, że słyszeliśmy na własne uszy, jak jedna z dam naszego lepszego towarzystwa zamawiając w jednym z najpierwszych magazynów sukienkę dla córki, położyła za warunek: „niech kosztuje choćby drożéj, byle tylko wyglądała skromnie.“

Od zabaw tegorocznych zdala trzyma się arystokracya tutejsza rodowa, już to, że częścią na wsi, częścią za granicą bawi, już też skutkiem żałoby w kilku domach, a mianowicie śmierci powszechnie tu cenionéj i żałowanéj z hrabiów Czackich Iżyckiéj, siostry, ś. p. księdza Kardynała, skolligaconéj z wszystkiemi rodami tutejszemi.

Wybaczcie, jeżeli w dzisiejszym liście moim, poświęconym wyłącznie obrazowi karnawałowemu, pomijam inne objawy życia tutejszego, które w przyszłym poruszę.

Praga czeska, 12 lutego.
(Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. — Towarzystwo muzeum czeskiego. — Rozdech).

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, który skutkiem śmierci cesarzewicza Rudolfa stanął tak blisko tronu, powrócił z Wiednia do Pragi. Od dwóch miesięcy w jednym z tutejszych pułków piechoty pełni służbę majora. Swoją drogą widocznie stara się, zjednać sobie popularność. Przed katastrofą wiedeńską bywał w teatrach i balach, zawsze przestrzegając zasady równoupranienia, a więc zjawiając się raz w teatrze czeskim, raz w niemieckim, raz na balu niemieckim, raz na czeskim, a telegrafując do Wiednia po instrukcye, gdy przypadkiem otrzymał na ten sam wieczór zaproszenie od dwóch zwaśnionych narodowości. Około godziny 3-ciéj arcyksiążę z swym adjutantem przechadza się po Przykopach. Jest to główna, szeroka, choć nie bardzo długa ulica prazka, pomiędzy wieżą prochową a placem św. Wacława. Tu po południu i przed wieczorem jak na tryestyńskim corso zbiera się całe towarzystwo prazkie nie tylko mieszczańskie lecz także arystokratyczne. I tak np. marszałek krajowy książę Lobkowicz z córkami jest stałym gościem na Przykopach. Tu też bardzo często spacerowała owa księżniczka Aglaja Auersperg, którą kronika szkandaliczna koniecznie chciała zrobić bohaterką w dramacie samobójstwa Rudolfa a która od 4 miesięcy przebywa w Pradze u stryja swego, sędziwego księcia Karóla Auersperga. Mówiąc w nawiasie, najstarszy brat księżniczki Aglai, a najstarszy syn śp. ministra Auersperga, Wilhelm przed kilkunastu laty został tu zastrzelony w pojedynku przez hr. Kolowrota. Ogromny majątek bezdzietnego księcia Karóla przechodzi na drugiego syna śp. księcia Adolfa.

W niedzielę odbyło się tu walne zebranie Towarzystwa muzeum czeskiego. Prezes książę Karól *Schwarzenberg* poświęcił kilka słów wspomnienia ś. p. cesarzewiczowi Rudolfowi, tudzież zmarłym członkom Jireczkowi, Leonowi Thunowi i księciu Janowi Adolfowi Schwarzenbergowi. Profesor *Gabler* wygłosił odczyt o rewolucyi francuskiéj r. 1789, tłomacząc ją podburzeniami — pruskiemi.

Powszechna obawa panuje tu o los znanego poety czeskiego Emanuela *Rozdecha*. W niedzielę po kolacyi o godzinie 8 opuścił swe pomieszkanie i dotąd nie odnaleziono go. Natomiast siostra jego znalazła list brata, w którym jéj oświadcza, że obrzydził sobie życie, że w papierach jego znajduje się testament itd., i prosi, aby sędziwéj matce, staruszce 80-letniéj powiedziała tymczasem tylko, że musiał nagle wyjechać. Nadto podobno także dwie inne osoby otrzymały od Rozdecha listy, zapowiadające samobójstwo. Rzeczywiście od dawna dokuczały mu nie tylko różne dolegliwości ciała, ale nadto znać było rozstrój duchowy. Mnie w ciągu dwóch lat ostatnich kilkakrotnie mówił, że mu życie zupełnie obrzydło. A był to zresztą człowiek pod każdym względem porządny, wzorowy syn, nadzwyczaj oszczędny, nie uczęszczający do piwiarń i restauracyi, pomimo swych związków z teatrem istny Katon w stósunku do płci pięknéj. Był bardzo dowcipny, ale właśnie dowcip przeradza się często w melancholią, jak tego dowodzą liczne przykłady ludzi bardzo dowcipnych, sławnych dziejopisarzy i komików, którzy dostali pomieszania zmysłów. Drażliwość jego coraz to wzmagała się a z nią także podejrzliwość, tak że prawie w każdym człowieku widział nieprzyjaciela.

Rozdech urodził się w Pradze 1841 roku, tutaj odbył studya gimnazyalne i uniwersyteckie, od roku 1866 do 1876 ogłosił szereg dramatów, z których najlepszym jest znany w Poznaniu „Pan świata w szlafroku.“ Muszę niestety zaznaczyć, że *jeden teatr poznański, choć najuboższy, w sprawie honorarym posłąpił sobie z Rozdechem przyzwoicie*, gdy teatr krakowski i warszawski, zamiast mu zapłacić za ten dramat choć tylko tyle, ile dzienniki płacą za feljeton, zmusili Rozdecha do wytoczenia skargi, co nie mało się przyczyniło do zwiększenia jego rozdrażnienia.

Zresztą wskutek swéj przykładnéj oszczędności Rozdech pozostawił kilkanaście tysięcy florenów, a zatém w żadnym razie nędza nie zmusiła go do samobójstwa.

ZIEMIE POLSKIE.

* Celem wzmocnienia prawosławia w t. zw. kraju zachodnim, oprócz wzniesienia kilku nowych cerkwi, postanowiono, jak piszą „Nowosti,“ przywrócić dawne parafie, zamknięte dla braku parafian. — I dziś będzie niezawodnie taki sam brak, jak dawniéj.

NIEMCY.

* Berlin, 13 lutego. Centrum stawiło w sejmie na nowo zeszłoroczny swój wniosek szkólny.

— *Irakcya konserwatywna* wybrała ponownie przez aklamacyą cały swój dawniejszy zarząd z wyjątkiem bar. Hamsteina.

— *W dziennikach* austryackich utrzymuje się uporczywie wieść, iż rząd niemiecki zamówił w austryackich fabrykach broni znaczną ilość używanych w armii austryackiéj karabinów Mannlichera.

— *Cesarz* ofiarował ekspedycyi kapitana Wissmanna dwie armatki rewolwerowe, które był w swoim czasie przeznaczył dla pułku gwardyi huzarów.

— *Poseł Kardorff* wyraził podobno zamiar złożenia mand. tu.

— *Prof. Geffken* mieszka w Konstancyi nie na terytoryum pruskiém, lecz na terytoryum szwajcarskiém, obawiając się szykan wysłanych rzekomo za nim berlińskich tajnych policyantów.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 14 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Docent prywatny, lekarz sztabowy dr. Fischer w Kilonii mianowany został profesorem nadzwyczajnym w wydziale medycznym tamtejszego uniwersytetu.

---

* **Woda w Warcie.** W Pogorzelicy opadła woda przy zamarzniętéj rzece od wczoraj do dziś o 2 cm. t. j. z 1,88 m. do 1,86 m.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś na benefis p. Królikowskiéj obraz ludowy z tańcami i śpiewami W. Gutowskiego z muzyką A. Padygi „Wnuk Tumrego“.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z przedmiotów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Przypominamy,** że dziś wieczorem odbędzie się koncert p. Elżbiety Hellmuth-Braem.

* **Walne zebranie** kwartalne Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w piątek 15 lutego o godzinie 9 wieczorem na sali pana B. Knolla. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

* **Dozór lekarski nad szkołami.** W num. 2 gim „Newin lekarskich“ znajdujemy artykuł, na którego poniższy ustęp zwracamy uwagę kół w téj sprawie interesowanych.

Ze spraw, jakie rząd przedłożył, wielkiéj jest dla nas wagi sprawa dozoru lekarskiego nad szkołami. Projekt sam jeszcze nie jest znany, ale wobec tego, że na zakłady rządowe społeczeństwo nasze żadnego nie wywiera wpływu, chodzić nam będzie przedewszystkiem *o szkoły prywatne żeńskie*, w których się kształci tak poważna cześć przyszłych kobiet naszych. Zakłady te, już mające do walczenia z tysiącem trudności, o których nie tu miejsce szerzéj się rozwodzić, będą się musiały poddać zasadniczéj reformie pod względem swego pomieszczenia i wewnętrznego urządzenia. Jak daleko pójdą w tym kierunku żądania władz, nie wiemy, atoli bez znacznych kosztów to się nie odbędzie, jeżeli wymaganiom hygieny szkólnéj, tak jak my lekarze ją pojmujemy, ma się stać zadosyć. A jeżeli uwzględnimy, że ostatniemi czasy nietylko lekarze rządowi, ale i wyżsi urzędnicy administracyjni, na specyalnych kursach berlińskich w tym kierunku fachowo przysposobieni, zdaniem swojem w sprawie hygieny szkół będą chcieli zaważyć, to niezawodnie nie będzie zbyteczną rada nasza, aby zarządy pensyonatów żeńskich już dziś zaczęły się oglądać za pomieszczeniem, któreby jako tako odpowiadało wymogom zdrowia uczennic i pomyślnego niż dotychczas rozwoju i.h sił fizycznych.

* **Pomiędzy** petycyami, przesłanemi do sejmu, znajduje się petycya miasta Poznania o odrzucenie projektu do ustawy o ponoszeniu kosztów utrzymywania policyi.

* **Dyrekcya** kolei żelaznéj dołączy w dniu 18 i 19 b. m. ze względu na odbywający się w tych dniach w Gnieźnie jarmark, do pociągu nr. 470, odchodzącego z Gniezna o godzinie 2 minut 51, a przychodzącego do Poznania o godzinie 4 minut 49, wagony osobowe II—IV klasy. Nadto wyjedzie z Gniezna dnia 18 b. m. osobny pociąg i to o godzinie 5 minut 35 po południu, który na każdéj stacyi przystanie, a do Poznania przybędzie o godzinie 7 minut 55 wieczorem.

* **Na wyłączny dochód** Towarzystwa Pań Miłosierdzia w Gnieźnie odbędzie się dnia 3 marca przedstawienie amatorskie, połączone z żywym obrazem i wspólną zabawą szanownych gości, którzy przedstawienie to obecnością swoją zaszczycić zechcą. Mamy nadzieję, że uszczuplona znacznie przez zimę kasa Towarzystwa znowu nieco napełni się ku pociesze ubogich i chorych. Bliższe szczegóły podamy następnie.

* **Walne zebranie** Towarzystwa Przemysłowego w Ostrowie odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. po południu o godzinie 4 w sali p. Rudnickiego. Dnia 26 b. m. jako w rocznicę założenia Towarzystwa wspólna kolacya w lokalu zwykłych posiedzeń; zaś 3 marca zabawa z tańcami w sali p. Rudnickiego. Tegoż dnia po południu o godzinie 4 odbędzie się walne zebranie kasy pożyczkowéj.

* **W Pakości** urządza Towarzystwo Przemysłowców w dniu 26 b. m. przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegrane będą: 1) „Posag w kominie“, komedya ze śpiewami w 2 aktach; „Trójka hultajska“ (monodram) i „Młynarz i kominiarz“, komedya ze śpiewami w 1 akcie. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział tak miejscowych jak i zamiejscowych gości uprasza Zarząd.

* **Inowrocław.** W niedzielę 17 b. m. urządza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Inowrocławiu przedstawienie amatorskie połączone z zabawą. Odegrane będą: 1) „Mąż od biedy“, komedya w 1 akcie Bizińskiego; 2) „Consilium facultatis“, komedya w 1 akcie Fredry. Bliższe wiadomości podane na afiszach. Społeczeństwo tutejsze odmawiało dotychczas prawa obywatelstwa naszemu Towarzystwu i wskazało je na walkę o własnych siłach. Młody „Sokół“ powitał młodzieńczym zapałem sztandar, walczył mężnie i wywalczył już sobie był i prawo istnienia. Niechajże Inowrocław wraz z okolicą uwzględniając cel „na własną salę gimnastyczną“ poda nam rękę i doda otuchy do dalszéj pracy i rozwoju.

Zarząd.

* **Z Chełmży** podał „Westpr. Volksblatt“ pod dniem 2 stycznia r. b. wiadomość, że w Łążynie ustanowiono drugiego nauczyciela protestanckiego, chociaż do szkoły téj żadne dziecko protestanckie nie uczęszcza. Na to otrzymał wspomniany dziennik sprostowanie od powiatowego szkólnego inspektora Gruhela, według którego do szkoły w Łążynie uczęszczało w czasie zamianowania nauczyciela 17 dzieci protestanckich, a obecnie 21 dzieci. — Na to odpowiada „Westpr. Volksbl.“, że jest to zawsze uprzywilejowanem protestantów, że przy 21 dzieciach protestanckich a przeszło 100 dzieciach katolickich ustanawia się drugiego nauczyciela protestanckiego. Gdzie używają w całych Prusach katolicy takiego przywileju?

* **Z „Kuryera Warszawskiego“** dowiadujemy się, że w Berlinie ma od 1 marca wychodzić nowa gazeta katolicka p. t. „Märkische Volkszig.“, oraz że redakcya odwołała się do kilku osób w Warszawie, prosząc o współpracownictwo. — W gazetach berlińskich nie czytaliśmy nic o nowém tém wydawnictwie. Czyby to miała być zapowiadana dawniéj gazeta, wydawana przez t. zw. katolików rządowych?

* **Ślub.** W ubiegłą sobotę pobłogosławiony został w Warszawie w kościele Św. Krzyża związek małżeński pomiędzy p. Franciszkiem Szymańskim, synem obywatela ziemskiego z Huty pod Witkowem, a p. Jadwigą Przyborą, córką Konstantego i Adeli z Łacickich Przyborów, byłych obywateli ziemskich na Litwie.

* **„Bauhütte“** pismo masońskie donosi, że wielcy mistrzowie trzech lóż berlińskich otrzymali wprawdzie odpowiedź na swe życzenia noworoczne przesłane cesarzowi (odpowiedź podpisana była przez p. Lucanusa) i zapewnienie, iż rząd opieką swą ojcowską lóż popierać nie przestanie, — atoli *pośluchania* o które prosili nie otrzymali. Cesarz Wilhelm II nie należy do masoneryi i protektoratu, o który go proszono, nie przyjął. To jest faktem.

* **Dr. Philipides,** profesor ateńskiéj wszechnicy, jeden z lepszych historyków greckich, uczeń uniwersytetów niemieckich, który w Tubindze otrzymał stopień doktorski, autor dzieła pod tytułem: „Macedonika“, został w Carogrodzie uwięziony w chwili, kiedy tam dotąd przybył, wracając z podróży naukowéj po Azyi mniejszéj. Starania greckiego konsula pana Mauromachiego nie przydały się na wiele, tak samo starania rządu greckiego — gdyż władze tureckie wielce są zagniewane na profesora Philipidesa za to, że w wyżéj cytowaném dziele w jaskrawem świetle przedstawił rządy tureckie w Macedonii. Biednemu więźniowi nawet czytać ani pisać w więzieniu nie wolno. Podobno obecnie uczeni niemieccy, którzy z prof. Philipidesem zostawają w bliższych stósunkach, udali się do rządu niemieckiego, aby złagodził los tego uczonego, który nauką i wykształceniem należy do Niemiec, a teraz „Caucaso affixus Jovis iram patitur“

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 15,go lutego św. Faustyna m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 19. Zachód o godzinie 5 minut 11

---

* *Na potrzeby* kościoła pokarmelitańskiego w Kyni i na restauracyą **Kalwaryi na św. Górze Keyńskiéj** złożyli na ręce podpisanego w dalszym ciągu:

Walenty Nadolski z Markowic 3 m. J. S., W. W. z Margonina 4 m. J. G. z Samostrzela 1 m. P. Suchorzewska z przedstawienia amatorskiego w Kyni dnia 13 stycznia r. b. 100 mk. Szrejbrowski ze Słupi 3 m. Z Dzwonowa wsi: rządzca Pawlicki 2 m. L. L. 50 fen. St. P. 1 m. Br. P. 50 fen. Wł. P. 25 fen. Wal. P. 25 fen. H. P. 50 fen. Z Dzwonowa folwarku: Sarnowski włódarz 50 fen. Koczorowski owczarz 50 fen. Czekalska 50 fen. Jaworski borowy 50 fen. Hruk 25 fen. Wilczyński 20 fen. Hunart 10 fen. Jakób Kubicki z Chwaliszewa 6 m. Z Wągrówca za pośrednictwem p. Kronhelma składkę od F. S. 3 m. G. 1 m. P. 1 m. E. S. 1 m. K. K. 50 fen. Z Pleszewa: W. S. 3 m. A. M. 25 fen. Z Prusinowski z Barłożna 2 m. Fr. Kubiak 1 m. R. Korzwara z Poznania 10 m. N. N. z Cmachowa 1 m. Z Morzewa ks. Klarowicz 6 m. Maryanna Pierdziech 3 marki. Feliks Piotrowski z Poznania 3 m. W. z Wapna 1 m. Z Czacza: M. Heyn 2,50 m. Lissowscy: B. 1 m. Anna 25 fen. Teodozya 25 fen. Kaźmiera 25 fen. Czesława 25 fen. N. N. 1,50 m. J. Kotliński J. m. Edw. Kajak 1 m. N. N. 1,50 m. N. N. 1 m. Piotr Giera 50 fen. Ignacy Rzeźnik 50 fen. Józef Nowacki 50 fen.. Fr. Jankowska 50 fen. St. Wasilewska 50 fen. Jan Dubski 50 fen. N. N. 50 fen. Wiktorya Żak 30 fen. Michalina Konkiewicz 30 fen. Agnieszka Langner 30 fen. Marianna Kędziora 20 fen. Apolonia Wawrzyniak 20 fen. Ogółem 15,30 marek. Z Sokolnik: N. N. 1 m. Z Żnina: Franciszek Szarulleta 3 m. Z Szamotuł: W. W. 1 m. A. W. 1 m. K. Kijewska 1 markę. R. Przybylska 50 fen. M. W. 50 fen. P. Pecolt 50 fen. D. Koler 50 fen. K. Rudkowska 50 fen. K. Jędrzyk 30 fen.; ogółem 5,80 marek. K. S. z Chalina 1,20 m. Ignacy Maciejewicz z Bytynia 3 m. Z Bydgoszczy: Bol. Rybicki 50 fen. Florentyna Rybicka 50 fen. Rozalia Miklewska 50 fen. Maryanna Rybicka 20 fen. B. Bast. z Inowrocławia 10 m. N. N. z Wierzenicy 1 m. Tomasz Szczypiorski z Zabłocia 3 m. Ks. Terczewski z Kołmornik 5 m. A. Czernicka z Kostrzyna 1,50 m. H. K. z pod Śremu 1 m. Ksiądz Łaupeżdński z Tuczna składkę od parafian 6,75 m. Z Małachowa: (szemborowice) A. Gadomski 1 m. W. Rzemieszkiewicz 50 fen. Teofil Szajkiewicz z Gniezna 2 m. Z Ostrowa p. Wojcin, Matczyńscy: Zygmunt 3 m. A. 3 m. A. 50 fen. N. N. z Samostrzela 20 marek. Ksiądz Lemież z Sadek składkę od parafian 83,90 m.

Cudowny Pan Jezus kościół niechaj stokrotnie odpłacić raczy powyższe dary. O dalsze ofiary najserdeczniéj upraszam.

Kynia, dnia 13 lutego 1889.

Ks. Ziółkowski,
prob. w Kyni.

P. S. Szanowne Redakcye pism polsko-katolickich upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swych łamach powyższego pokwitowania.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Domu polskiego,** pisma beletrystycznego i naukowego wyszedł z druku nr. 5 i zawiera: Powołanie kobiety. — Bigarreau, nowela Andrzeja Theuriet, tłóm. J. D. (dokończenie). — Dwie piosnki (z towarzyszeniem fortepianu), dla pani Natalii Czarlińskiéj w uznaniu Jéj pracy i talentu z niemieckiego na polski język przetłómaczyła Lara. — Korespondencya „Domu polskiego“: a) Ze wsi, Wielkopolanka. — b) Z poza kordonu, A. M. — Prace i zajęcia kobiet (ciąg dalszy). — Teatr, St. — Wiadomości literackie, artystyczne i rozmaitości. — Promyki. — Łamigłówka. — Szarada.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 13 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI.
Sędzia Thiel z Wrześni, ks. kanonik Spors z Gniezna, Senthé z Paryża, Sauper z Hanau, Schwarz z Wrocławia, Londyński z Berlina, Dydyński z Królewca, Sobiechowski z Gdańska, Litt z Naumburga.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Grabowski z żoną z Rogoźna, Górski z Odolanowa, pani Magowska i pani Surochowska z Lwówka, Kupke z Rawicza, Drognla z Berlina, Rosenberg z Erfurtu, Moses z Koronowa, Winter z Wrocławia, Engelmann z Raciborza, Herrmann z Drezna.

Skrzynka do listów.

Do Kościana. Umieścimy jutro.

Telegram giełdowy

Berlin, 14 lutego 1889. (Kursa końcowe)

	Kurs z dnia 13	14
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	194 50	193 50
na czerwiec-lipiec	196 25	195 25
Żyto słabiéj.		
na kwiecień-maj	153 25	153 —
na czerwiec-lipiec	153 25	153 25
Olej rzep stale.		
na kwiecień-maj	57 90	57 80
na maj-czerwiec	— —	— —
Okowita słabo.		
eksportowa	33 80	33 80
na kwiecień-maj	33 20	33 10
na czerwiec lipiec	34 20	34 10
na lipiec sierpień	35 20	35 10
spożywcza	53 10	53 —
na kwiecień maj	52 60	52 50
na czerwiec-lipiec	53 70	53 60
na sierpień-wrzesień	54 80	54 70
Owies		
na kwiecień-maj	138 —	138 —
Wyp żyta wsp.	—	100
Wyp. okowity kw. eksportowa	,000	,000
„ „ spożywcza	,000	,000
	Kurs z dnia 12	13
Consol. 4%	108 80	108 90
Consol. 3½%	104 40	104 50
Poznańskie 4% listy zastawne	102 50	102 50
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 70	101 80
Poznańsk e listy rentowe	105 30	105 30
Austryackie banknoty	169 40	168 90
Austryaska renta srebrna	70 90	— —
Rosyjskie banknoty	2 5 20	1 5 70
Rosyjskie consol. 1871	—	10 75
Rosyjskie listy zastawne	94 80	94 75
Polskie 5% listy zastawne	63 75	63 50
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 60	57 80
Węgierskie 4% renta złota	85 60	85 40
Austryackie kredytowe akcye	168 40	168 —
Austryackie francuskie koleje	106 25	106 50
Lombardy	43 —	42 90

Usposobienie: wzmoc.

Szczecin, 14 lutego 1889. (Kursa końc.)

	Kurs z dnia 13	14
Pszenica niżéj.		
na kwiecień-maj	190 —	88 50
na czerwiec-lipiec	— —	— —
na wrzesień-październik	192 50	190 50
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	151 —	150 50
na czerwiec-lipiec	151 50	150 50
na wrzesień-październik nowe	152 50	152 —
Olej rzep. bez inter.		
na kwiecień-maj	58 —	58 —
na wrzesień-październik	51 50	51 50
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	52 40	52 40
„ eksportowa	33 —	33 —
„ na kwiecień-maj eksp.	33 —	32 90
„ na sierp.-wrzes. eksp.	35 —	35 —
Petroleum		
w miejscu	11 80	11 85

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Stan powietrza.

Dnia 13 lutego 18.9 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr	Wiatr.		Stan powietrza.	Temp. w. Cel
Malaghmore . .	759	Z.Pin Z.	5	zachm.	7
Aberdeen . . .	753	Pld.Pld.Z.	3	deszcz	2
Chrystiansund .	746	Pld.Pld Z.	8	zachm.	3
Kopenhaga . . .	—	—	—	—	—
Sztokholm . . .	759	Pld. Z.	2	pogodne	—16
Haparanda . . .	744	spokojnie.		pół zachm.	—17
Petersburg . . .	757	Z.	1	bez chmur	—20
Moskwa	—	—	—	—	—
Kork. Queenst.	763	Z.	3	zachm.	9
Cherbourg . . .	768	Pld.	3	pochmurno	0
Helder	767	Pld.Z.	2	pochmurno	—2
Sylt	765	Z.	2	pochmurno	—3
Hamburg . . .	768	Z.Pld.Z.	2	bez chmur	—13
Swinemünde . .	770	Z.	2	pół zachm.	—10
Neufahrwasser .	764	Pld.Z.	2	śnieg	—4
Kopenhaga . . .	763	W.Pld.W.	3	śnieg	—14
Paryż	—	—	—	—	—
Monaster. . . .	770	Pln.Z.	1	pogodne	—19
Karlsruhe . . .	770	Pln.	1	bez chmur	—17
Wiesbaden. . .	770	Pln.W.	1	zachm.	—17
Monachium . .	766	Pln.Z.	3	pochmurno	—14
Kamienica . . .	771	Pld.Z.	2	śnieg	—11
Berlin	768	Pln Z.	2	śnieg	—9
Wiedeń	767	Pln.Z.	2	zachm.	—9
Wrocław	767	Pln.Z.	2	zachm.	—10
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—	—
Tryest	754	W.Pln.W.	7	pochmurno	—1

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, 4) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objaśnienie: Pln. = północ. Pld. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mocny, 8 = burzliwy b = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Pas wysokiego ciśnienia idzie od zatoki biskajskiej ku W. do Galicyi, a na Płn. od Szkocyi powstała depresya, która wywiera wpływ ponad krainy przy morzu północnem. Ponad Niemcami panują przy spokojnem, na Z. pogodnem, na W. przeważnie pomroczném powietrzu, ostre mrozy. Bamberg miedzuje 23, Monaster 19, Hamburg 13 stopni zimna. Ponad Wielką Brytanią nastąpiło znaczne ocieplenie, które się niebawem niezawodnie rozszerzy ponad północno-zachodnie Niemcy.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu. w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr		Stan powietrza	Temp. w. Cel
13. Pop. 2	761,3	Z. um.		pogodne [1])	— 6,3
13. Wie. 9	761 3	Płd. lekki		zachm.	—10,4
14. Ran. 7	756,3	Płd. um.		pogodne	—10,4

[1]) Przed południem śnieg.

Dnia 13 lutego maximum ciepła — 6° Cel.
" " " minimum ciepła — 12°4 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit." jak następuje:

Zmienne zachmurzenie, częstokroć pogoda i jasno. powietrze ostre przy mało zmienionéj temperaturze, umiarkowane i ostre lub silne wiatry. Bez opadów lub tylko drobny opad.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Bawarska 4-procentowa pożyczka premiowa. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 marca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **135 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Nuebnger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 7,50 marek za sztukę.

(K) **Poznań**, 14 lutego. (— Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza: mróz.

Zyto bez handlu.

Okowita: potw.

Ocas wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-t 51.50 pł., 70-ta 32.00 płacono, luty (50-ta) 51.50 płac., (70 ta) 32,00 płac., kwiecień maj (50-ta) 52 10 płc., (70-ta) 32,50 płac. sierpień 50-ta 53,80 m. 70-ta 34,20 m. wrzesień 50-ta 54.00 m. 70-ta 34,40 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 100,00% Tralles. — Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 51,20 mrk., 70-ta 32,00 mrk, luty 50-ta —,— m. 70-ta —,— m, kwiecień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 14 lutego. Ceny mąki. Pszenna 27,50 frank, 22,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 13 lutego.

Pszenica: piękna 176—178 mrk., średni towar — m., pośledna według jakości 165 do do 175 mrk.

Zyto: piękne suche 137—138 mrk., pośledni towar 132—136 mrk.

Jęczmień: według dobroci 120—125 mrk, do browarów 126—130 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 115 do 130 mark. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 145—155, na parę 125 do 135 mark.

Okowita 50-ta 51,25 m., 70-ta 31,00 m.

Wrocław, 13 lutego 1889.

Koniczyna czerwona spok., średnia 47—50, delik. 52—57, bardzo delik. 58—61, nowa poślednia 42—46.

Koniczyna biała słabo, pośled. 25—35, śred. 36—45, delik. 50—58, bardzo delik. 60—70.

Zyto (za 1000 kilog.) cicho wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana — mrk., na luty 153,00 żądano, kwiecień-maj 153,0 żądano, maj-czerwiec 153,00 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 135,00 żądano, kwiecień-maj 139,— płacono.

Oléj rzepakowy cicho wypowiedz. —— cena w miejscu —,— żądano luty 60,00 żąd., styczeń-luty —,— żąd., luty-marzec —,— żąd., marzec-kwiecień —,— żąd., kwiecień-maj 59,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 75 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na luty (50-ta) 51.30 ofiar., (70-ta) 31,00 ofiar., kwiecień-maj 51 50 żąd., (70-ta) 31,60 żąd., maj-czerwiec (50-ta) 52,00 żąd., czerwiec-lipiec (50-ta) 52,70 żąd., lipiec-sierpień (50-ta) 53,20 ż., sierpień-wrzesień (50-ta) 53,80 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 14 lutego: zyto 153.00 mrk., pszenica — mrk., owies 135,00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepkowy 60.00.

Ceny wypowiedz. okowity excl. 50 mk. podat. konsumcy na dnia 13 lutego: (50-ta) 51,30 mrk., (70-ta) 31,60 mrk.

Ceny targowe z dnia 13 lutego 1889.

Postanowienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki				średni				lekki				towar	
	najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.		najwyż.	najniż.
	M	F	M	F	M	F	M	F	M	F	M	F	M	M
Pszenica biała	18	10	17	90	17	60	17	20	17	00	16	40		
" żółta	18	00	17	80	17	50	17	10	16	80	16	40		
Żyto	15	20	15	00	14	80	14	50	14	30	14	00		
Jęczmień	15	60	14	40	13	60	13	20	12	00	11	70		
Owies	13	50	13	30	13	20	13	10	13	00	12	90		
Groch	15	50	15	00	14	50	14	00	13	00	12	50		

Postanowienia komisyi handlowej.	TOWAR					
	piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	27	70	26	50	25	30
Rzepik zimowy . . "	26	60	25	60	24	60
Rzepik latowy . . "	26	30	24	60	23	60
Lnica . . . . . "	19	75	17	75	16	75

Berlin, 13 lutego. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 174 do 196 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący pł. —, na luty-marzec płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 195,00—194,25—195,00, na maj-czerwiec płacono 195,75—195,25—195,75, na czerwiec-lipiec płacono 196,50—196,00—196,50, na lipiec-sierpień płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 190,00—189,75—190,75. Wypow. — ton. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 146—156 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj pł. 153,50—153,25—154, na maj-czerwiec płacono 153 25—154.00, na czerwiec-lipiec płacono 153,25—154,00, wrzesień-październik płac. 154,25—154,75. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 133 do 160 według jakości, miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 138,00, żąd. —, na maj-czerwiec płacono 138,00, na czerwiec-lipiec płacono 138,00. Wypow. —, ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 128—140 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, kwiecień-maj 122,—, wrzesień-październik 123,—. Wypowiedziano — ton. Cena —.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płc. 58,2 m., w miejscu z beczką płac. —,—, na miesiąc bieżący płacono 59,0, na kwiecień-maj płc. 57 9—57,7, na maj-czerwiec płac. 57,1—57,0, na wrzesień-październik pł. 51,1—51, . Wypow. — cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10.000 litr. prct. w miejscu bez beczki pł. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodat. obciąż. 50 mrk. podat. konsumc. w miejscu 53,1 mrk., na luty i luty-marzec płacono 52,1, na kwiecień-maj pł. 52,5—52,6, na maj-czerwiec płc. 53,1—53,0, na czerwiec-lipiec płacono 53,6 do 53,7, na sierpień-wrzesień płac. 54,7—54,8 Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— mrk. — Nieopodatkowana obciąż. 70 mrk podatku konsumc. w miejscu 33,8 mrk., na luty i luty-marzec płacono 32,7, na kwiecie-maj płacono 33,1—33,2, maj-czerwiec płac. 33,5—33,6, na czerwiec-lipiec płacono 34,1—34,2, na lipiec-sierpień płac. 34,8, sierpień-wrzesień płacono, 35,2. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—.

Szczecin, 13 lutego.

Pszenica stale, za 1000 kilogr. w miejscu 182—187 płac., luty —,— żąd., na kwiecień-maj 195,0 płac., —, żąd., maj-czerwiec —,— żąd., 191,0 ofiar., czerwiec-lipiec 192,05 żąd. i ofiar., na wrzesień-paźdz. — płac.

Zyto stale, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 142—147 płacono, na luty —,— płacono, na kwiecień-maj 151,0 płac., — żąd., na maj-czerwiec 151,— płacono, czerwiec-lipiec 151—151,5 płacono, wrzesień-październik 152,5 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 130 do 136 płacono.

Okowita m. zm., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 33.0 ofiar., 50-ta 52,4 płac., luty 70-ta —,— płac., 50-ta —,— płc., kwiecień-maj 70-ta 33,0 płac., na maj-czerwiec 70-ta —,— żąd. i ofiar., sierpień-wrzesień 70-ta 35,0 żąd.

Hamburg, 13 lutego. Okowita spok., luty 19½ żądano, marzec-kwiecień 20— żądano, kwiecień-maj 20½ żąd., maj-czerwiec 20¾ żąd. — Kawa good average Santos za luty 82—, za marzec 82—, za maj 83—, za wrzesień 81—, Usposobienie spok. Obrót — miechów.

Magdeburg, 13 lutego. Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,50, cukier ziarn. excl. 88% 17,55 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem. 14,60. Usposobienie: słaby popyt. ff. Rafinada chleb. 28,5), f. Rafinada chlebowa 28,50, mielona rafin. II. z beczką 28,25. miel. Melis I z beczką 26,75. Stałe. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg. za luty 13,97½ pł., 12.95 żąd., marzec 14,00— płac., 14, 5 żąd. kwiecień 14,10— płac., —,— żąd., czerwiec-lipiec 14,35— płac., 14,37½ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Walne zebranie
Banku Ludowego Wągrowieckiego,
Spółki i apisanéj
odbędzie się d. 24 b. m. o godz. 3 po poł. w Wągrówcu w hot. Kronhelma.
Porządek obrad: 1. Bilans i ustanowienie dywidendy za rok 1888. 2. Wybór jednego członka Rady Nadzorczéj. (1187)
Przewodniczący w Radzie Nadz.
K. Buchowski.

Die General-Versammlung
des Bank Ludowy Wągrowiecki
eingetr. Genoss.
findet am 24. dMt. Nachm. 3 Uhr zu Wongrowitz Hotel Kronhelm statt.
Tagesordnung: 1. Bilanse u. Festsetzung der Divi ende pro 1888. 2. Ersatzwahl eines Mitgliedes des Aufsichts-Rathes
Vorsitzender des Aufsichtsrathes
K. v. Buchowski.

Fryderyk Ebbecke
(Księgarnia Günthera)
w Lesznie
poleca (1158)
A. Radecki, Nauka czytania i pisania podług zasad łączących pisanie z czytaniem.
Cena oprawnego egzempl. 25 fen. Od 10 egzemplarzy począwszą po 15 fen.

Instrumenta
i chirurgiczne opatrunki.
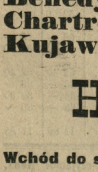
Orłowski i Sp.
w Poznaniu.
NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Regenerator do farbowania włosów,
bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor**, jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny**, a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 markę 50 fen. (633)
Przepis używania.
Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomacać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Regenerator do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem.
Czerwona apteka w Poznaniu,
Stary Rynek nr. 37.
Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki w Poznaniu, Rynek 37.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
zaopatrzona w najnowszy materyał podejmuje się wszelkich prac w zakres drukarstwa wchodzących. — Poleca przytem swój bogato zaopatrzony
skład papieru
w różnych gatunkach po nader nizkich cenach, zwłaszcza dobry a tani **papier listowy** w pięknych kartonikach. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Firma
M. Nowicki & Grünastel
w Poznaniu
poleca swój bogato zaopatrzony skład obrazów, figur kolorowych i białych z gipsu alabastrowego, krzyży stojących i wiszących, lampek przed obrazy, krzyży do procesyi srebrzonych i mosiężnych, kierce, marszałki, baldachimy, chorągwie, ołobtarze na ołtarz, ołtarzyki do noszenia w różnym stylu, zasłony i t. d. (836)
Odnawia i restauruje kościoły,
wykonuje **wszelkie prace pozłotnicze.** Równocześnie poleca swój wielki zapas wyborowego szkła i podejmuje wszelkie oszklenia budowli i reperacye, jako też gustowne **wykonanie okien kościelnych w ołów.** Szkło w kistach do inspektów. jako też gotowe okna inspektowe **Oprawa obrazów.** Ceny umiarkowane, rzetelna i skora usługa.

Polskie stare nalewki jako: **Śliwówkę, Jabłkówkę, Wiśniówkę, Pomarańczówkę,**
Starą wódkę litewską, (1189)
Litewską żołądkową,
Wojtek (białą żołądkową),
Pomarańczowy likier (Specyalność firmy od 54-rech lat),
Zielony pomarańczowy likier (destylowany z niedojrzałych zielonych pomarańczy),
Podbipiętę,
Gdańską wódkę (Goldwasser),
Ekauer OO. (sławny krystalizowany Karólkowy likier),
Benedyktynkę własnéj fabrykacyi,
Chartreuse " "
Kujawiaka " "
poleca
Hartwig Kantorowicz,
Fabryka likierów założona 1823 r.
Wchód do sprzedaży detalicznéj i opieczętowanych ½ i ½ butelek
Wroniecka ulica 7.

Premiowane
pierwszemi
nagrodami
w Wiedniu
w Sydney
w Berlinie
w Bremenie
w Bostonie
w Bydgoszczy
w Kalkucie
w New-Orleans
w Królewcu
w Melbourne.

Udzielam
prywatnych lekcyi
gramatyki, historyi i literatury w języku polskim i francuzkim. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję codziennie pomiędzy godziną 2—3 po południu. (1128)
Teofila Radońska,
Poznań, ulica Wiedeńska nr. 5.

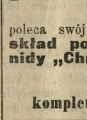
Pasy skórzane
bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.
Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty. sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach,
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża. (894)
Płachty na lokomobile poleca
Z. MAZURKIEWICZ.
Fabryka pasów,
oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.
Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

B. Szulczewski,
plac Wilhelmowski nr. 10,
naprzeciw teatru miejskiego,
poleca swój **nowo urządzony** i obficie zaopatrzony **skład porcelany, szkła, lamp, tac i alfenidy „Christofla."** (773)
Specyalność:
kompletne wyprawy i urządzenia hotelowe.

!! Opis wysyła się darmo i franco !!

Najlepszym, najpiękniejszym i najtańszym jest niewątpliwie (1134)
zegarek
z orzełkiem
srebrny Remont. I. gatunku na 10 kamieniach
Mrk. 25
do nabycia wyłącznie u
W. Szulca w Poznaniu w Bazarze.
Zakład zegarmistrzowski i złotniczy.

Koło Towarzyskie
urządza
w sobotę 16-go b. m. o godzinie pół do dziewiątéj wieczorem
w Bazarze
KONCERT AMATORSKI.
ZARZĄD.
Tak członkowie, jako też nieczłonkowie zaproszeni lub przez członków wprowadzeni płacą przy kasie po 3 marki od osoby. Biletów po cenie zn żonéj nabyć można tylko dnia poprzedniego w piątek od 6—8 wieczorem w lokalu Koła Towarzyskiego. (1186)

Jasiński i Ołyński
Główny skład świec kościelnych
z fabryki (108)
Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą
(założonéj w r. 1777)
polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny
Swiece ołtarzowe
Marka ochronna **„Gwiazda."**
opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.
Oléj do palenia
w wyborowym gatunku,
Kadzidło i bursztyn.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN"**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Kościół parafialny w Żerkowie posiada (1181)
stare organy,
które przerobione mogłyby jeszcze posłużyć nie jednemu z kościołów organ potrzebującemu. Zamierzamy je sprzedać w terminie licytacyjnym **dnia 13 marca r. b.** z rana o godzinie 10-téj w domu p. **L. Krukowskiego** i tem końcem wszystkich chęć kupna mających na ten termin zapraszamy.
Dozór kościoła.

Cygara
dobrze odleżałe w cenie 30—250 poleca (700)
W. Becker, Wilh. plac 14.
Główny skład papierosów z fabryki E. C. Hunniusa z Odesy.
Zamówienia pozaniejscowe uskuteczniam **franco.**

Kancelistę
piszącego pięknie po niemiecku i po polsku i obeznanego z ekspedycyą protokułów notaryalnych, poszukuje (1188)
Motty,
notaryusz w Grodzisku.

Urzędnik gosp.
młody, pilny i energiczny, poszukuje 1. 4. 1889 posady. O łaskawe oferty upr. do **Eksp. Kuryera Poznańskiego** pod lit. P. P. 1176.

Stokfisz
suchy w najlepszym gatunku en gros i detalicznie poleca (1179)
J. N. Leitgeber.

Całe piętro 1-sze,
5 pokoi z wygodami, ładne pomieszkanie w kamienicy **Leitgebra** przy Wodnéj ulicy.

Poszukuje umieszczenia na 1 kwietnia:
Kilku **ekonomów i rządców** kawalerów, obecnie w miejscu, obeznanych gruntownie z uprawą ziemi i chowem inwentarza, a mogący odwdać się na rekomendacye swoich przeynypałów.
Gospodyni Pitwarczna z świadectwem z ostatniego miejsca z 5 letniego pobytu. (1104)
Na 1 lipca:
Rządzca żonaty, z małą familią, obeznany doskonale z wszelkimi gałęziami gospodarstwa postępowego z drenowaniem i z świadectwami z doskonałych gospodarstw niemieckich.
Rządzca kawaler w średnim wieku, pilny i sumienny gospodarz, opuszczający obecną posadę z powodu wydzierżawienia majątku, a mogący się odwdać się na rekomendacyą przynypała.
R. M. Koczorowski,
Podgórna ulica 7.

Organista
młody, żonaty, obeznany w najdrobniejszych szczegółach z obowiązkami swemi, z bardzo dobremi świadectwami, także od ks. dr. Surzyńskiego, znający intrligatorstwo, poszukuje miejsca od 5 kwietnia lub późniéj. Łaskawe oferty do *Eksped. Kuryera Pozn. sub A-mot 1162.*

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.